

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 326

Przeniesienie Pom. Urzędu Wojew. do Bydgoszczy

już zadecydowane.

Tak twierdzi dr. Winiarski w „Rzeczypospolitej“

„Rzeczpospolita“ (numer poniedziałkowy) zamieściła korespondencję z Bydgoszczy, pióra dra M. Winiarskiego, poświęconą sprawie siedziby Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Niektóre twierdzenia dra W. dla Torunian mają charakter rewelacji. Mianowicie autor korespondencji twierdzi ni mniej ni więcej, tylko że **sprawa siedziby Województwa została już rozstrzygnięta i to po myśli Bydgoszczy.** „Taka właśnie decyzja zapadła u miarodajnych czynników“... pisze dr. Winiarski.

Czy to prawda? Wszak zapewniano nas, że rzecz się ma zupełnie inaczej, że Pom. U. Woj. napewno pozostanie w Toruniu, tembardziej teraz, kiedy miasto już poniosło poważne wydatki, aby tylko zatrzymać Urząd Woj. w swych murach.

W każdym bądź razie Toruń nie powinien zlekceważyć głosu p. Winiarskiego, bowiem albo jest on dobrze poinformowany i rzeczywiście grozi nam przeniesienie Pom. Urzędu Woj. do Bydgoszczy — albo też p. W. w bardzo sprytny sposób urabia opinię miarodajnych sfer korzystnie dla Bydgoszczy w pis-

mach stołecznych, co nie powinno pozostać bez odpowiedzi.

Jak usilnie krząta się Bydgoszcz około sprawy siedziby Województwa świadczy fakt, że w tych dniach wysłała do Warszawy rejestr 80 mieszkań, przeznaczonych dla urzędników wojewódzkich. Bydgoskie sfery kupiecko-przemysłowe gorąco współdziałają z władzami miejskimi, — czego, niestety, o toruńskich tych sferach powiedzieć nie można. Oby nie trzeba było zastosować do nich przysłowia: „**Mądry Polak po szkodzi**“.

Nie wystarczy się pocieszać tem, że wszystkie naprawdę poważne argumenty przemawiają za pozostawieniem P. U. W. w Toruniu. Jak długo Toruń nie ma zupełnej pewności, że zabiegi Bydgoszczy zostaną bez skutku, tak długo **trzeba przeciwstawiać się im wszędzie i energicznie a mądrze je zwalczać.**

Dla Torunia kwestja siedziby Pom. U. Woj. jest poprostu **kwestją bytu**, bowiem po przeniesieniu tego urzędu, Toruń spadłby do roli **miasteczka powiatowego.**

Demonstracje akademickie w Poznaniu.

Przed paru dniami p. Piossek, właściciel nocnego lokalu rozrywkowego „Varsovie“ przy ul. 27. Grudnia obrazil młodzież akademicką, oświadczając pod adresem uczęszczających do tego lokalu akademików: „Ta hołota w podartych butach siedzi tu godzinami, a przez ten czas inny gość zjadłby kolację za 50 zł.“

Na drugi dzień akademicy przybyli do lokalu „Varsovie“ w liczbie około 150, obsiedli wszystkie stoliki i nie zamawiając ani potraw ani napojów, palili przy-niesione z sobą papierosy i czytali gazety. Onegdaj wieczorem około godz. 8-ej

zjawilo się około 250 studentów przed wspomnianym lokalem i zanosilo się na poważniejsze zajście. Zjawila się jednak policja w liczbie 168 policjantów pieszych 6 62 konnych i otoczywszy zgromadzenie studentów, zapobiegła ewentualnym wy-brykom. Wszyscy uczestnicy awantury zostali zapisani do protokołu karnego. Około 10,20 wieczorem zajście było zlikwidowane i normalnych na ulicy 27. Grudnia przywrócono.

W sprawie tej odbył się wiec akademicki.

Odkrycie starych obrazów w fa rze bydgoskiej.

W kościele farnym w Bydgoszczy, odbywa się obecnie restauracja wnętrza. Przy tej sposobności podczas badania obrazów w bocznym nawach zrobiono bardzo ciekawe odkrycie. Mianowicie, **gdy zdjęto z ołtarza obraz przedstawiający Świętą Rodzinę, naciągnięty na deskę, pokazało się, że pod tem płótnem jest jeszcze drugie płótno, treści religijnej, mianowicie obraz włoskiej szkoły.** A gdy i ten zdjęto z deski, ujrzano na tej ostatniej malowidło, dość prymitywnie wykonane, ale bez wątpienia bardzo starego pochodzenia.

Powierzchnowe dalsze badania wykazały, że deska została już drugi raz pomalowana i że pod pierwszą warstwą farby kryje się druga. Powołani znawcy zadecydują dopiero, czy należy i wypada z deski usunąć wierzchnią warstwą farb, aby wydobyć z pod niej dalszy — a rzecz prosta — **jeszcze starszy obraz.**

Arsenał ukraiński u parocha w Sokalu.

Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi z Sokala, że onegdaj na skutek doniesienia przeprowadziła policja rewizję u grecko-katolickiego parocha, znanego działacza ukraińskiego, ks. Świstuna. Policja znalazła w stodole w ukryciu 12 blaszanych skrzyń zawierających około 6.000 nabojęw karabinowych rosyjskich. Dochodzenia w toku.

Zamach na b. króla greckiego.

BUKARESZT, 25. 11. (PAT.) Według doniesień z Brailly, władze wpadły na plan zamachu na byłego króla greckiego, który bawi obecnie na polo-

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 25. 11. (PAT.)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po zdjęciu z porządku dziennego sprawozdania komisji budżetowej o dodatkowym preliminarzu budżetowym na rok bieżący ze względu na nieprzygotowanie odpowiednich druków, przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o projekcie ustawy o państwowej radzie rolniczej. Zasadnicze postanowienie tej ustawy zreferował pos. Poniatowski, zaznaczając, że celem ustawy jest utrzymanie stałego kontaktu i współpracy między organizmami rządowymi i rolniczymi drogą stworzenia państwowej rady rolniczej, w skład której wchodziłoby przedstawicielstwo zainteresowanych sfer rolniczych oraz odpowiednich instytucji naukowych i rządowych.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania połączonych komisji rolniczej i wojsko-

wej w przedmiocie projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska. Jako referent za brał głos pos. Zygmunt Seyda, stwierdzając, że po dłuższych obradach udało się komisjom znaleźć wyjście kompromisowe, które z jednej strony nie zapoznaje interesów wojskowych, z drugiej strony uwzględnia interes ludności, dla której przymusowe rekwizycje są nader uciążliwe.

Po ożywionej dyskusji całą ustawę w drugim czytaniu przyjęto.

Przyjęto wreszcie nagłość wniosku pos Ostrowskiego w sprawie rozwiązania umów dzierżawnych, tyjących się domen państwowych w województwach **pozańskim i pomorskim** oraz przekazania tych domen na cele reformy rolnej

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następną na piątek, dnia 28. b. m.

Minister Sokal w Paryżu

PARYŻ, 25. 11. (PAT.)

Minister pracy i opieki społ. p. Sokal udał się do francuskiego ministra pracy i higieny, gdzie został przyjęty przez p. Godarda, francuskiego ministra pracy i higieny. Rozmowa obu ministrów trwała około 2 godziny, przyczem były omó-

wione rozmaite kwestje interesujące oby dwa ministerstwa. M. in. został szczegółowo ustalony program prac, rozpoczynających się niebawem rokowań francusko-polskich w sprawie konwencji emigracyjnej. W najbliższym czasie zostanie też ustalona data i miejsce tych rokowań.

Z procesu Górnoślązaków w Lipsku.

LIPSK, 25. 11. (PAT.)

W procesie przeciwko górnoślązakom radca prokuratorji dr. Rückert domagał się dla oskarżonego Wierzchowca 2 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, grzywny w kwocie 1.000 marek i utratę czci na przeciąg 5 lat bez uwzględnienia okoliczności łagodzących. Obrońca Kudrych zażądał uwolnienia oskarżonego z powodu braku dowodów. Wyrokiem trybunału skazany został Wierzchowca na 2 lata i 6

miesiący twierdzy z zaliczeniem 6 miesięcy więzienia śledczego. Sąd uznał za udowodnione, że oskarżony należał do jednego z wielu związków, które rzekomo stworzyło polskie ministerstwo spr. wojsk. w tym celu, aby zjednoczyć cały G. Śląsk pod polskim panowaniem. Zamiany oskarżonego — jak uznał sąd — nie były jednak niehonorowe, gdyż jako Polak pracował dla swej Ojczyzny.

Szef lotnictwa angielskiego przybył aeroplanem do Warszawy.

WARSZAWA, 25. 11. (PAT.)

Dziś o godz. 1,40 popoł. wylądował na lotnisku mokotowskim szef lotnictwa angielskiego sir Sefton-Brancker. Sir Seftonowi towarzyszy znany lotnik angielski Allan Cobham. Gości angiel-

skich powitali podsekretarz stanu Ministerstwa Kolei p. Eberhardt (władze wojskowe lotnicze Polski, poseł poselstwa angielskiego i t. d. Pierwszy pułk lotniczy wydał na cześć gości śniadanie w kawiarni.

Wycofanie wojsk egipskich z Sudanu.

LONDYN, 25. 11. (PAT.)

Wycofywanie wojsk egipsk. z Sudanu rozpoczęło się wczoraj. Angielskie pociągi pancerne oraz eskadry lotnicze czuwają nad drogami, które postępują oddziały wojskowe. W najbliższych dniach mają się odbyć angielskie uroczystości wojskowe w najważniejszych garnizonach Egiptu.

Pod płaszczykiem wylewów Wisły.

GDAŃSK, 25. 11. (PAT.)
Zapowiadany od dłuższego czasu projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby pracy wniesiony został do sejmiku gdańskiego. Projekt ten motywowany jest m. in. niebezpieczeństwem, jakim grożą wylewy Wisły. Projekt przewiduje, że wszyscy mężczyźni w m. Gdań-

ska w wieku od lat 18 do 21 podlegają obowiązkowi: powszechnej służby pracy, przyczem reguluje też stosunki służbowe między pracodawcami a pracownikami powołanymi do pracy na czas trwania tej pracy, ustala dalej obowiązki poborowych oraz organów kierowniczych i dozoruujących. Służba trwa 3 lata. Da-

lej ustawa zawiera postanowienia, dotyczące ćwiczeń pracy które trwać mają najmniej dwa tygodnie i nie więcej jak 2 miesiące. Powołani do ćwiczeń trzymają na czas ich trwania pomieszkanię, pożywienie, odzież robotniczą i obuwie. Ostatnie artykuły ustawy zawierają postanowienia karne.

Lwowski pracownicy państwowi demonstrują przeciw upośledzeniu ich doli.

LWÓW, 25. 11.

Odbył się tu wiec demonstracyjny funkcjonariuszów państwowych. Uchwalono rezolucję, domagającą się podwyższenia mnożnej dla niższych funkcjonariuszów, jednorazowej zapomogi w wysokości dwumiesięcznej pensji, podwyższenia dodatku mieszkaniowego, wstrzymania redukcji podczas zimy, rewizji sposobu przeprowadzania redukcji oraz przyjęcia z powrotem do służby funkcjonariuszów, obarczonych rodzinami.

Zjazd pocztowców Okręgu Pomorskiego.

(Od własnego sprawozdawcy).

Bydgoszcz, dn. 24. 11.

Wczoraj, w niedzielę, odbył się w sali „Hotelu pod Orłem“ Zjazd delegatów i członków Związku Pracowników Poczty, Tel. i Telef. z Pomorza. Reprezentowane były wszystkie koła miejscowe przez około 300 delegatów.

Zagali zjazd przemówieniem powitalnym prezes Okręgowy, p. Gramek. Zapropionowany przez przewodniczącego porządek obrad, zawierający sprawę pragmatyki służbowej i sprawę dodatku na zakupy zimowe, został przyjęty przez Zjazd.

Następnie prezes p. Gramek wytłumaczył nieobecność posłów Herza i Faustyniaka, którzy nie przybyli na zjazd z powodu oczerniania pierwszego w Generalnej Dyrekcji Poczty. W tej sprawie zjazd powziął rezolucję, którą poniżej podajemy.

Nad sprawą pragmatyki wyłoniła się obszerna dyskusja, w której przemawiał długi szereg delegatów, przedstawiając opłakany stan pocztowców, wynikający z braku pragmatyki służbowej. W dyskusji zabierał m. in. głos prezes zarządu głównego Związku p. Baziak, który zaznajomił obecnych z akcją, jaka się toczy na terenie Sejmu, gdzie już została wniesiona interpelacja w sprawie pragmatyki dla pocztowców. W wyniku dyskusji, zjazd uchwalił nast. rezolucję:

I. Zjazd stwierdza, że nadeszła ostateczna chwila ustawowego uporządkowania zawodowego życia pracowników P. i Tel. i domaga się kategorycznie uchwalenia pragmatyki służbowej, odpowiadającej demokratycznemu ustrojowi naszego państwa, biorąc za zasadę je dnołoty typ pracownika pocztowego i awans automatyczny.

II. Zjazd domaga się bezwzględnego zasilku 25 proc. na zakupy zimowe, co jest tembardziej konieczne, że w tutejszej dzielnicy daje się szczególnie odczuwać silny wzrost drożyzny.

III. Zjazd wyraża ubolewanie nad nieobecnością pp. posłów Herza i Faustyniaka, potępia bezwzględnie osobnika, który dopuścił się nędznej insynuacji na osobie posła Herza. Zjazd wyraża podziękowanie pp. posłom Herzowi i Faustyniakowi za ich dotychczasową pracę dla dobra pocztarzy. Zjazd wyraża życzenie, ażeby pp. posłowie zechcieli nadal skutecznie bronić i popierać postulaty pracowników poczty, tel. i telef.

Po uchwaleniu rezolucji zabrał głos wiceprezes Zarządu Głównego p. Godusławski, który wyraził zdziwienie, że nikt z służby niższej nie postawił żadnych postulatów i wniosków odnoszących się do spraw dotyczących niższych funkcjonariuszy poczty, tel. i telef. Mówca zaznacza tutaj, że pracownicy niżsi mają również wiele ważnych spraw dotyczących ich bytu, jednak jak widać z toku obrad nie podnoszą ich wcale, co na tomiaś czyni Związek, dając tem dowód, że w równej mierze jest obrońcą wszystkich pracowników pocztowych.

Przy końcu polecono wszystkim kołom miejscowym, ażeby w jaknajkrótszym czasie poczyniły poprawki do projektu pragmatyki i przesyłały swoje wnioski do zarządu koła okręgowego.

Na tem zakończono obrady, których przebieg był niezwykle poważny, do czego niewątpliwie przyczynił się fakt, że delegatami byli przeważnie niemal weterani w służbie pocztowej.

Biskupem gnieźnieńskim ks. Laubitz.

WARSZAWA, 25. 11.

Nominacją na biskupa sufragana w Gnieźnie otrzymał proboszcz gnieźnieński kapituły metropolitalnej ks. infułat Antoni Laubitz, Polak. Poprzednik biskup Kloske był Niemcem.

100 kg. cennego ziela znalezione w lesie.

Z wagonu restauracyjnego przy pociągu pospiesznym Gdańsk—Warszawa jakiś tajemnicze ręce wyrzuciły belę szmulowanego tytoniu.

Manewr ten spostrzegł maszynista i momentalnie zatrzymał pociąg. Belę znalezione w lesie w pobliżu toru. Waga tytoniu przekracza 100 kg.

Dlaczego nasze taryfy kolejowe są wyższe niż były przed wojną.

Obecnie obowiązująca taryfa kolejowa w ruchu osobowym wymaga w jednym uzupełnieniu i poprawek. I tak, o ile taryfy zwyczajnych pociągów osobowych zbliżają się do

przedwojennych

z wyjątkiem rosyjskich kolei, które ze względu na znaczne odległości były tańsze niż w innych krajach europejskich, o tyle obecnie obowiązujące opłaty za pociągi pospieszne są

wyższe niż przed wojną.

Szczególnie w b. zaborze pruskim opłaty za pociągi pospieszne były przed wojną b. niskie, wynosząc w III. klasie jedną markę za 150 km., w drugiej i pierwszej — 2 marki.

W zaborze rosyjskim przestrzeń Warszawa—Wilno kosztowała w pociągu pospiesznym w klasie III — 16 zł 50 gr, podczas gdy obecnie placimy za tę samą przestrzeń

20 zł 76 gr.

Nadto obowiązuje obecnie obliczanie dopłat za 100 kilometrowe strefy, co sprawia, iż ten, kto jedzie kurjerem 100 km., dopłaca do ceny zasadniczej 25 proc., t. j.

na 4 zł 1 zł, kto zaś przejeżdża 101 km. dopłaca już 2 zł do ceny zasadniczej 4 zł 40 gr, co wynosi

45,5 proc.

Ponieważ pociągi pospieszne na dalszą odległość są na Zachodzie doskonale उपrystępnione dla klas niezamożnych, na leży dotychczasowe jednostki taryfowe znieść i zastąpić je nowymi, dostosowanymi do

istotnych potrzeb

społeczeństwa, oraz rentowności kolei, która w ten sposób osiągnie znacznie zwiększoną frekwencję.

OBYWATELU! Oszczędność to bogactwo!

Osiągniesz to, kupując w firmie **BLAWAT POLSKI przy ul. Chełmińskiej 8** która pomimo znanych niskich cen udziela w czasie od 22. 11. do 10. 12. na wszystkie towary

10% rabatu kasowego, to znaczy wypłaca ten rabat gotówką!

Na co zużyte zostały dary dla dzieci japońskich?

Na skutek pierwszej wiadomości o zeszłorocznej katastrofie jaka dotknęła Japonię, zorganizował specjalny komitet akcji pomocy dla dzieci japońskich. Ofiarodawcami była przedewszystkiem młodzież szkolna. Za pośrednictwem poselstwa japońskiego komitet „Dzieci polskie — dzieciom japońskim“ otrzymał obecnie następujące pismo, od japońskiego ministra oświaty:

„Wyrażając uczucie głębokiej wdzięczności za wspaniałomyślną pomoc, okazaną japońskiej młodzieży szkolnej, dotkniętej klęską 1. września 1923 r. pozwalam sobie dać krótki opis zniszczenia, wywołanego tą katastrofą.

Trzęsienie ziemi, które objęło nagle część Japonii i pożary, które dokonały dzieła zniszczenia były zdarzeniem o groźbie niespotykanej w dziejach Japonii. Liczba rodzin, które ucierpiały wskutek katastrofy przewyższa 592.000 t. j. przeszło 2.740.000 osób, w tem 340.000 studentów i uczniów. Nędza dzieci była tak straszna, że przez jakiś czas po dniach klęski wiele z tych dzieci z trudnością mogło znaleźć pożywienie, nie mówiąc już o mieszkaniu i odzieży. Dzięki skutecznej pomocy społeczeństwa i wysiłków władz dzieło odbudowy wkrótce weszło na dobrą drogę i w parę miesięcy po katastrofie można było rozpocząć pod namiotami wykłady oczywiście bardzo niekompletne.

Słowa nie mogą dostatecznie wyrazić naszych uczuć gorącej wdzięczności dla szlachetnych dobroczyńców, którzy z daleka z za morza przyszli z pomocą tym nieszczęśliwym dzieciom, przynosząc im

hojne dary. Gdy cyn ten szlachetny został ogłoszony w prasie, cały naród japoński odczuł głębokie wzruszenie, rozważając to wspaniałe świadectwo potężnej solidarności ludzkiej. Przy użyciu darów władze usiłowały iść po linii intencji, które kierowały ich wysłaniem. Ofiarowane sumy zostały rozdzielone pomiędzy poszczególne prowincje dotknięte klęską stosownie do liczby uczniów i studentów, którzy wskutek niej ucierpieli. W ten sposób rozdzielone sumy zostały użyte przez władze miejscowe na zakup książek, przyborów szkolnych itd. i rozdane w tej formie, ze specjalnem uwzględnieniem najuboższych dzieci.

Zapewne ucieszy ofiarodawców wiadomość, że od tego czasu można było wszystkie szkoły odbudować na prędce i wznowić wykłady w tych tymczasowych budynkach.

Dziękując z całego serca za gorącą sympatię, której tak piękny objaw został nam złożony, kończę prosząc Boga, aby dał duszom, których miłosierdzie było tak żywe, nagrodę, na jaką zasługuje miłosierdzie, a której człowiek dać nie jest w możności, a mianowicie szczęście.

(—) Ryūchel Oakada Min. oświec. publ.“

Zajęcie komory celnej w Aleksandrii.

KAIR. (PAT.)

Wobec odrzucenia przez rząd egipski kilku punktów ultimatum, władze angielskie wydały zarządzenie zajęcia komory celnej w Aleksandrii.

Chcesz w dniu 2. stycznia 1925 r.

otrzymać bezpłatnie wartościową premję, to żądaj i składaj „kupony premjowe“ P. L. O. P. P., które wydają bezpłatnie największe polskie firmy handlowe w Toruniu.

Hojność naszego rządu.

Izba Skarbowa we Lwowie w sprawie zwrotu kosztów pogrzebu po śmierci s. p. Franciszki Kowalcukówny, nauczycielki w Kowalu, zmarłej dnia 31. sierpnia 1923 r. wyasygnowała matce zmarłej 2 złote 51 groszy (wyraźnie dwa złote 51 groszy).

Oto dosłowne brzmienie odezwy.

IZBA SKARBOWA

WE LWOWIE

L. 106. 142/24.

W. VII./2.

Lwów, 13. X. 1924. r.

Do Pani

Katarzyny Kowalcukowej

w Stanisławowie

Izba Skarbowa oznajmia, że wskutek pisma Warszawskiej Izby Skarbowej W.

VI. Em. z dn. 30. września 1924 I. 14079/24, równocześnie przekazuje Pani kwotę 2 zł 51 gr tytułem zwrotu kosztów pogrzebu Franciszki Kowalcukówny, nauczycielki szkoły powszechnej.

Za Dyrektora Izby Skarbowej w z. Kwiatkowski, kierownik Oddziału.

Z komisji sejmowych.

WARSZAWA, 25. 11. (PAT.)

Sejmowa komisja budżetowa po wysłuchaniu referatu pos. Manaczyńskiego uchwaliła jednogłośnie bez dyskusji projekt ustawy o przyznawaniu darów z laski.

Sejmowa komisja oświatowa wysłuchała referatów przedstawicieli szeregu stowarzyszeń nauczycielskich w sprawie postulatów, zgłoszonych przez te stowarzyszenia do projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Jak zostać najbogatszym człowiekiem na świecie.

Morgan, król kolejowy, o swojej karierze

Po stracie ukochanej żony, rzucił się w wir interesów — no i zarobił miliardy.

Niezwykle interesująca książka o rodzinie Morganów ukazała się świeżo w Anglii. Potentaci finansowi pragną przejść do historii

i uważają, że najlepszym na to sposobem jest książka. Niedawno Ford, obecnie Morgan, posiadł monografię swych domów, dlatego cenne i pouczające, bo ludzi tych wyniosła do znaczenia społecznego wyłącznie tylko ich osobista energia,

gigantyczna praca i żelazna wola. Bogactwo Morganów sięga niedawnej daty, przed 60 laty byli oni jeszcze małymi bankierami, a ojciec obecnie żyjącego króla kolejowego

nie zapowiadał wcale finansowych zdolności. Odebrałszy staranne wykształcenie p. John Pierpont Morgan zajmował się estetyką, pisywał rozprawy o sztukach pięknych i udatne wiersze, a dla jakichkolwiek spekulacji pieniężnych nie okazywał żadnego zrozumienia. Dzięki wpływowi swego ojca otrzymywał kilkakrotnie posady w różnych instytucjach, lecz po kilku miesiącach dawał mu dymisję, jako zupełnie nieprzydatnemu do pracy biurowej lub bankowej. Lubił natomiast podróże do Europy, a zwłaszcza do Paryża, gdzie miesiącami przesiadywał w bibliotekach i galeriach.

Podczas pobytu nad Sekwaną poznał John Morgan młodą artystkę, zakochał się w niej na zabój i poślubił wbrew woli swego ojca. Po kilku miesiącach szczęśliwego pożycia, ukochana jego żona umarła i przepojony bólem romantyk wrócił do Ameryki, zerwał z dotychczasowym życiem i rzucił się w wir interesów.

W owym czasie żyła Ameryka pod znakiem rozbudowy swej sieci kolejowej. Kilkadziesiąt towarzystw zwalczało się z niebywałą żarliwością, a liczne bankructwa były wynikiem tej walki o dolary. Pewnego dnia bankrutujące towarzystwo kolejowe Albany and Susqueham-Society zwróciło się do Morgana o pożyczkę, albowiem spekulant giełdowy Goulds postanowił stać się właścicielem tej linii kolejowej i nabywszy za psie pieniądze wierzycielności firmy, — chciał

doprowadzić do bankructwa, nękał procesami i obniżał kurs akcji na giełdzie.

Morgan zastrzegł sobie 3 dni do namysłu, rozesłał swych agentów i za byle co wykupił akcje Albany and Susqueham — Society, poczem zwołał zarząd kompanji i oświadczył, iż pożyczki udzieli.

Goulds i jego wspólnicy wpadli w wściekłość i, na sposób amerykański, wyrzucili swą pasję, zaczęli demolować urządzenia kolejowe, napadali na mieszkania zniestanowionego zarządu. Morganowi groziło rozstrzelaniem, nic jednak nie pomogło.

Goulds stracił kilkadziesiąt tysięcy dolarów, Morgan zaś stał się od razu wielomilionowym bogaczem, albowiem akcje wykupionej przez niego kolei poszły w górę 300-krotnie.

Ten czyn zadecydował o potędze finansowej Morganów, a był on dziełem człowieka, który pisywał wiersze i studja estetyczne, a nie cierpiał interesów.

Naprawić błędy dziadów naszych.

W ostatnich czasach dał się zaobserwować radosny objaw; wszędzie się słyzy i czyta coraz więcej i więcej o morzu, o energicznej budowie portu w Gdyni i o zamierzonym rozwoju marynarki ojczystej.

Cieszymy się, że na ten temat „dużo się czyta i słyzy“, kwestją tylko jest, czy się też tyle robi, ile potrzeba, czy aby w tym wypadku nie wypadłoby znów powiedzieć tego przysłowka, które Polacy sami dla siebie niestety słusznie wymyślili: „mniej gadania — więcej czynu!“

Błędem naszym odwiecznym jest skłonność do gadania, upajania się dźwiękiem własnych słów i powolne posuwanie się do celu.

Błędem naszym odwiecznym jest skłonność do gadania, upajania się dźwiękiem własnych słów i powolne posuwanie się do celu. Błędem naszym odwiecznym jest skłonność do gadania, upajania się dźwiękiem własnych słów i powolne posuwanie się do celu. Błędem naszym odwiecznym jest skłonność do gadania, upajania się dźwiękiem własnych słów i powolne posuwanie się do celu.

Słusznie więc dostęp do morza nazywają „oknem na świat“ a Prezydent naszej Rzeczypospolitej nazwał go „płucami państwa“, bez których wlekle by się suchotniczy żywot.

Z radością więc czytamy w prasie o różnych poczynaniach w kierunku rozświetlenia tego okna i umożliwienia korzystania z niego — czytamy że ramię w ramię z rządem ruszyło się i przystąpiło „do naprawy błędów dziadów naszych“ — społeczeństwo.

Wyrazem tego jest chociażby ruch i działalność jaką rozwija Liga Morska i Rzeczna w Warszawie.

Cheśmy się teraz zapytać: gdzie jest nasza Liga Żegluga Polskiej, która w r. 1923im była oddziałem tak ruchliwej, — dzisiaj nazywającej się Liga Morska i Rzeczna, centrali w Warszawie? Ilu ma członków i w jaki sposób można liczbę członków tej niezbędnej instytucji powiększyć?

Cheśmy przecież wszyscy naprawiać dawne błędy, a Toruń — stolica Pomorza, chyba musiałaby przodować w tym wspaniałym ruchu urzeczywistnienia idei morskiej.

Wład.

Sanacja fabryki samolotów „Plage Laskiewicz“.

Wydalenie trzech dyrektorów. Nowi kierownicy przybędą z Francji. Śledztwo sądowe przeciwko winnym.

W sprawie fatalnej gospodarki w fabryce samolotów pod firmą Plage i Laskiewicz w Lublinie ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło za pośrednictwem P. A. T. komunikat, który stwierdza przede wszystkim, że konieczną jest sanacja niezdrowych warunków produkcji w tej fabryce, a następnie rewizja wygórowanych cen za wyroby.

Co do obu tych punktów M. S. W. przedstawiło zarządowi fabryki swoje żądania, dodając do nich oświadczenie, że rząd rezygnuje z dalszej dostawy płatowców A. 300. Zarząd fabryki przyjął pod „zdecydowanym naciskiem“ warunki rządu. Ale dnia 6. b. m. nastąpiła nowa katastrofa płatowca A. 300 z powodu urwania się skrzydeł. Stwierdzono naówczas, że przyczyną były nie tylko wa-

dy fabrykacji, ale także wady konstrukcji.

Zarządzono natychmiast wstrzymanie lotów na płatowcach tego typu. Po ukończeniu zaś badań technicznych, min. spraw wojskowych musiało zdecydować zupełnie wycofanie wszystkich niebezpiecznych aparatów z użytku, by poddać je częściowej rekonstrukcji i gruntownemu remontowi i zachować na wypadek niezbędnej potrzeby. Obok tego wydano następujące zarządzenia: Zarząd fabryki wydali niezwłocznie trzech dyrektorów, którzy w większym lub mniej

szym stopniu ponoszą odpowiedzialność za wady fabrykacji, tudzież zaangażuje w przeciągu najkrótszego czasu i przy pomocy polskiej misji wojskowej zakupów w Paryżu żądanych dyrektorów i kierowników. Wreszcie M. S. W. zrezygnowało z przyjęcia pozostałych jeszcze do odbioru aparatów A 300. Zarząd fabryki w dniu 18. listopada b. r. zajął powyższe przyjął. M. S. W. wezwało po zatem prokuratorę do wszczęcia kroków przeciwko winnym oraz celem ochrony majątku państwowego.

Srocзки.

W tym roku chyba sroki obmyślały modę balową, uważając, że tylko to piękne, co się świeci. A więc lamy i brokaty, złotem i srebrem tkane, koronki złote i srebrne, bisiorry, perły, kamienie sztuczne ułożone we wzory, w oprawie z bogatych haftów. Nie obawiajcie się jednak, drogie czytelniczki, albowiem nie wszystko jest złotem, co się świeci. — W tym roku lamy i brokaty nie są tak bardzo drogie (przeważnie cena dobrego jedwabiu jest ceną kiepskiego brokatu).

Jednakże sprawianie takich złotych efemeryd na parę balów jest rzeczą niepraktyczną, gdyż normalna śmiertelnica zmuszona jest użyć to później tylko na

kapelusze, poduszki i torebki. A suknię z dobrego jedwabiu można zawsze ufarbować, przerobić i nosić jako wizytową, wieczorową, czy letnią stosownie do gatunku jedwabiu. To też wskazane są tylko ozdoby złote np. koronki lub hafty w takich miejscach, które można odpruć bez szkody dla całej sukni, jak np. na trenie, falbanie etc.

Suknie zahafowane paciorkami są modne i hafty te radzę robić na zeszlórocznych jedwabiach.

Naogół jednak nie są praktyczne, bo prószy się je wszędzie jak lzy.

Antuka.

Czy carowa była odpowiedzialna za śmierć Kitschnera

Sensacyjne rewelacje gen. Komisarowa.

General Komisarow był szef tajnej policji za czasów caratu złożył prasie sztokholmskiej ciekawe deklaracje. Twierdzi on, że wysokie osobistości dworu rosyjskiego, łącznie z carową i sławnym Rasputinem, wszyscy germanofile, są odpowiedzialni za tragiczną śmierć lorda Kitchnera, którego okręt „Hampshire“ został wysadzony w powietrze przez miny, na środku morza, w r. 1916, w czasie przeprawy jego z Anglii do Rosji.

Były szef rosyjskiej tajnej policji twierdzi, że wszystkie szczegóły odnośnie do podróży lorda Kitchnera do Rosji trzymane były w głębokiej tajemnicy.

Komendant „Hampshir-u“ wyjeżdżając z Anglii nie wiedział w jakim okrętu uda się kierunku — rozkazy otrzymał w zapieczętowanej kopercie, którą wolno mu było otworzyć dopiero na pełnym morzu.

Albowiem pewna osoba, ukrywająca się pod nazwiskiem Szwedowa wtajemniczona była we wszystkie szczegóły rozkazów.

Osoba ta udała się do Sztokholmu, do niósł przebywającemu tam przedstawicielowi Niemiec o wszystkim. Tą drogą sztab niemiecki dowiedział się o podróży lorda Kitchnera i o drodze, którą ma przebyć „Hampshire“.

Magistrat miasta Torunia toleruje w dalszym ciągu chodowle bakcyli i tyfusu.

Chociaż przysłowie mówi że „na upartego Niema lekarstwa“, to jednak w tym wypadku powinny się znaleźć powołane czynniki, które porafią przelamać szkodliwy upór Magistratu

i stanowczym wystąpieniem położyć kres szkodliwej gospodarce zagrażającej poważnie zdrowiu mieszkańców nie tylko jednego Przedmieścia, ale i całego miasta.

W numerze 190 „Expressu Pomorskiego“ poruszyliśmy sprawę wywozu śmieci i nieczystości z kamienie na pusty plac przy ul. Kraslńskiego, w celu zasypania właścicielowi tego placu-dółu, powstałego tam po rozebranej fabryce.

I — o dziwo!!

Magistrat świadomie ze szkodą dla zdrowia mieszkańców Bydgoskiego Przedmieścia

a w interesie jednego właściciela pozwala sobie na tego rodzaju ignorowanie przepisów sanitarnych, urągających najelementarniejszym pojęciom higieny.

Magistrat nie dba o zdrowie kilkunastu tysięcy tamtejszych mieszkańców ale w dalszym ciągu wysługuje się właścicielowi placu i

Pomimo zwrócenia naszej uwagi na niestosowność tego zarządzenia, zasypywanie dołu

odbywa się w dalszym ciągu jedynie z większą dyskrecją.

Dawniej na plac ten prowadząca kra-

ma była otwarta, obecnie zamyka się ją, o ile wjedzie tam wóz magistracki, naladowany

miliardami bakcyli aby ta „zdrowotna“ gospodarka miasta nie drażniła oczu przechodniów.

Możeby P. Prezydent Miasta zechciał laskawie wejrzeć w tą sprawę i wziął w opiekę tysiące mieszkańców zamieszkałych w tamtejszych stronach i nie pozwolił dłużej na

protecyjne traktowanie jednostki, której wysługuje się ze szkodą ogółu Zarząd czyszczenia miasta.

Również Komisja Sanitarna winna jaknajspieszniej sprawę zbadać na miejscu i położyć kres pipidowskiemu porządkowi, a nawieziona tam już zgniliznę kazała zasypać wapnem, aby uchronić mieszkańców miasta przed zarazkami tyfusu

tak skrzętnie chodowanymi przez nasz Magistrat.

Prof. HENRYK GRALSKI.

Aforyzmy.

Smycz polityczna i kaganiec partyjny zmieniają nawet „wściekle“ charaktery na... lwy salonowe.

Gdy sztukę liczą „na sztuki“ — to już robią z niej jeden wielki... „kawał“.

Właśnie gdy już przestali być dziećmi interesują się... „bajkami“.

W „najgłębszej“ miłości nie utonie, komu przeznaczony jest, by go nienawiść — w łyżce wody... utopiła.

Prawdziwą ochroną lokatorów serca jest... małżeństwo.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj rozpoczyna się drugi tydzień repertuar wspaniałego „Sybir“ G. Zapolskiej, który stał się najbardziej atrakcyjną sztuką bieżącego sezonu, w sobotę zaś uroczysty obchód powstania listopadowego o specjalnym programie, złożonym z dzieł Słowackiego i Wyspiańskiego.

WAŻNE DLA INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT!

Inwalidzi, wdowy i sieroty, którzyby mieli zamiar uzyskać w Toruniu koncesję na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych winni zgłosić się w biurze Związku, celem zasięgnięcia bliższych informacji co do uzyskania koncesji.

NOWA PLACÓWKA HANDLOWA.

W ubiegłą sobotę dokonano poświęcenia ks. wikary kościoła św. Jakóba nowo-otwartego składu czekolady i cukrów p. Teodora Pilla przy ul. Prostej 2 vis-a-vis kina „Cristal“.

Właściciel nowego polskiego przedsiębiorstwa zaopatrzył skład swój w bogate i doborowe zapasy wszelakich słodyczy, a ceny ich uczynił nader przystępne. Nowej placówce w jej poczynaniach „Szczęść Boże“!

Co grają w Teatrze? Dzisiaj.

„Sybir“.

Jutro.

„Sybir“.

Co wyświetlają w kinach?

CRISTAL

Dzisiaj

„TYDZIEŃ MIŁOŚCI“

sensacyjno-erotyczny dramat w 8 aktach. Wspaniała wystawa, sensacja, katastrofa kolejowa. Egzotyczne życie cowbojów

Ceny niższe o 20 proc.

PALACE

Dzisiaj

Ulica miłości

dramat erotyczny w 8 aktach podług słynnej powieści Jana Aicarda. Uwaga. Ceny miejsc o 20 proc. niższe.

„CORSO“

Dzisiaj

Królowa spadochronu

Sensacyjno-salon. dramat w 6 akt. Nadprogram pyszna farsa w 2 akt.

Wiadomości z Grudziądzka.

Repertuar Teatru Miejskiego w Grudziądzku.

W środę, 26. b. m. po raz piąty „ZACZAROWANE KOŁO“, baśń dramatyczna w 5 akt. L. Rydla. Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.

W czwartek, 27. b. m. Premiera efektownej operetki, granej w Warszawie 50 razy z rzędu

„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET“, operetka w 3 akt. Krommego, z udziałem Z. Góreckiej, Jaśkówniej, Laskowskiego Tadeusza, Koczorowskiego, Otrebskiego, Gołębiowskiego i in. W akcie drugim balet-pantomina w 1 akcie „Arlekinada“ układu i pomysłu baletmistrza A. Piotrowskiego na czele z primabalerinami p. p. Popielewskimi i Lutówną.

W piątek, 28. b. m. drugi raz „NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET“, operetka w 3 aktach Krommego.

W sobotę, 29. b. m. Galowe przedstawienie z okazji rocznicy powstania listopadowego

„LUKASIŃSKI“, sztuka historyczna w 3 akt. J. Pannenkowa.

Wprost nie do uwierzenia.

Dzisiaj w piątym roku istnienia naszej Niepodległej Polski mamy jeszcze do zanotowania ubolewania godny fakt pozostawienia na

polskim gmachu urzędowym orla pruskiego.

Gmachem tym jest

Państwowe Męskie Seminarjum nauczycielskie.

Nie wnikamy w przyczyny które na taki stan rzeczy się złożyły, kto w tym wypadku zawinił, jest nam również chwilowo obojętnym, lecz uważamy za swój obowiązek fakt ten publicznie

napiętnować

a zarazem zwrócić uwagę odpowiednim czynnikiem, że pozostawienie nadal orla pruskiego, słusznie przez patriotycznie usposobionych mieszkańców Torunia, może być uważane za

jawną prowokację.

Jeżeli rząd na ten cel funduszy nie posiada, to niechaj władze zwrócą się do tutejszych towarzystw rękodzielniczych czy przemysłowych, a niewątpliwie, że znajdzie się towarzystwo, które własnym sumptem postara się usunięcie tej hańbiącej pamiątki.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni.

8 minut = 1 godzina?

Otrzymałmśmy następujące pismo od jednej z naszych czytelniczek:

Do wynajętego przezemnie niedawno przy ul. Mickiewicza lokalu przybył wczoraj monter Gazowni Miejskiej celem przepisania deklaracji dotyczącej gazonierza na moje nazwisko. Czynność ta trwała (z zegarkiem w rękę stwierdziłam).

ośm minut

tymczasem monter zażądał odemnie podpisu na kwicie, na którym oznaczył tytułem straconego czasu

jedną godzinę.

Biorąc nawet na uwagę czas zużyty na odbytej drogi z Gazowni na ul. Mickiewicza i z powrotem, (a przecież specjalnie tylko do mnie monter nie przychodził, w każdym zaś razie przyjechał tramwajem to zaliczenie mi jednej godziny za 8-minutową czynność uważam za samowolę montera, o której prawdopodobnie Zarząd Gazowni nie wie. Ponieważ jednak podobna operacja monterka na skórze innych abonentów zdarzyć się może, więc proszę Szanowną Redakcję o opisanie tego faktu na szpaltach Swego poczytnego pisma. W. T.

Listy do Redakcji.

Otrzymałmśmy następujące pismo:

W roku 1912 ulokowałem w Banku Parcelacyjnym w Śremie na książeczkę Nr. 241/376 kwotę mk. 6.977,45, która do roku 1922 wzrosła do mk. 10.774,—

Obecnie dowiadują się, że Bang Parcelacyjny w Śremie likwiduje swoje in-

teresy i nie uwzględniając waloryzacji, wypłacać ma markę polską za markę nie miecką. Gdyby tak istotnie było, to ja za swój — na ówczesne czasy dość poważny kapitał — otrzymałbym

3/5 grosza!

Czyżby taka krzywda miała pozostać bezkarną??!! A. M.

W niedzielę, 30. b. m. Dwa przedstawienia: o godz. 3,30 popołudniu

„LUKASIŃSKI“,

wieczorem

„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET“.

OBCHÓD ROCZNICY LISTOPADOWEJ.

(z.) Oprócz Tow. „Czytelni Kobiet“ urządzają połączone towarzystwa a mianowicie: „Koło Ofic. Rez.“, „Tow. Powstańców i Wojaków“, „Koło Podofic. Rez.“ **Wielki obchód rocznicy Powstania listopadowego.** Na program galowego wieczoru złożą się: przemówienie p. dr. Zwierzańskiego, koncert symfoniczny

Koła Miłośników Muzyki oraz sztuka historyczna p. t. „Lukasieński“ Obchód odbędzie się dnia 29. b. m. o godz. 8-jej wieczorem w Teatrze Miejskim.

ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEJ POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW

odbyło się dnia 15. b. m. Na zebraniu reprezentowane było 200 udziałów. Po przyjęciu statutu kasy w myśl zasad spółdzielczych uchwalono wysokość udziałów na 10 zł. Do Rady Nadzorczej weszli pp. Kalwary, mjr. rez. Drouet, plk. rez. prof. Piwowarczyk, kpt. rez. Krótki, dr. Zwierzański, dr. Kalicki. Wojak, Kociniewski i Kamrowski. Postanowiono tow. zarejestrować sądownie.

WALNE ZEBRANIE WSPÓLDZIELNI URZĘDNIKÓW W GRUDZIĄDZU

odbędzie się w gimnazjum klasycznym w środę, dn. 26. listopada o godz. 19-ej.

LEKCJE TAŃCA.

Baletmistrze Teatru Miejskiego p. p. Piotrowski i Pawłowski urządzają w najbliższym czasie kurs tańców w Hotelu Warszawskim. Nasi ulubieńcy znajdą zapewne jak najszerze poparcie w tutejszych kołach, pragnących korzystać z ich kursów.

Skandal w „Wielkopolance“ i tańczące kieszki.

(z) W ubiegłym tygodniu około północy zasiadło trzech gości — niezbyt chwalebnej kondyty, w restauracji „Wielkopolanka“. Zajrzawszy zbyt głęboko w napelnione alkoholem kieliszki, zaczęli prowadzić głośnie dyskusję polityczną, przyczem zaczepiali spokojnie siedzących innych gości i to tak dalece, że omal nie przyszło do „matchu“... krzesel kami!! Właściciel „Wielkopolanki“ zamiast stanąć w obronie zaczepionych i pozbyć się awanturnych i pijanych gości — stał bezradny, powalając na wybrki, jakie mogłyby mieć miejsce je dynie w jakiejś zamiejskiej karczynie.

Pragnąc ratować zagrożony prestige swego lokalu urządził p. Kowalczyk dnia następnego „tańczące kieszki“, spraszając na nie elitę miasta. Przybyli goście bawili się wesoło i gwarnie, mimo wygórowanych cen (z jakich słynie „Wielkopolanka“) i „nadymane“ kieszki.

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Grałskiego, Kraków, ul. Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz!

4. Bon Grafologiczny

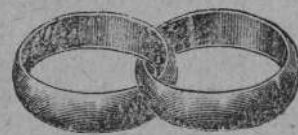
Imię

Godło

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesać go do Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Grałskiego, Kraków, ul. Batorego 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych. Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. 192

„EXPRESS POMORSKI“



Obrączki ślubne

szczerozłote 8 kar., 14 k. i 900 k. poleca

H. J. Cołobecki Szewska 26

Matki!

Żądajcie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi“ utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Ucznia

za stołowego poszukuje Cukiernia Automat ul. Szeroka 6

BIELIZNĘ

kupuje się najtaniej gdzie?

u Witkowskiej Szewska 26.

Konkurs na stanowisko lekarza miejskiego.

Magistrat m. Nieszawy ogłasza konkurs lekarza miejskiego, zagwarantowany umową piśmienną, z następującymi warunkami wynagrodzenia:

1. pensja do omówienia,
2. mieszkanie,
3. opał,
4. światło.

Wolna praktyka. Miasto liczy 4000 mieszkańców z bogatą okolicą.

Objęcie posady może nastąpić bezwzględnie. Oferty uprasza się składać do dnia 1. XII. 1924 r.

Burmistrz

(—) Jarosiński Bolesław

Ogłoszenie.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż niemam nic wspólnego z firmą Zakłady Przemysłowo Handlowe Szpręga i Włoch, i za czynności tej firmy nie odpowiadam. —

Ignacy Włoch.

Eleg. futro

damskie długie obszerne karakułowe zupełnie nowe, jakoteż kabatek prawdziwe foki, tanio do sprzed.

Wielkie Garbary 13/15 Pralnia chemiczna

Frater

Szróbry

Szczotki poleca najtaniej Drogerja pod Koroną Leon Rychter, Toruń, Chełmińska 12 — Tel. 102

Garbarnia

Toruń, Stroma 8 (Rybaki) Garbuje wszelkie skóry owcze i inne na futra według systemu rosyjskiego także gotowe skóry na sprzedaż. Fr. Białkowski.

Strojenie

fortepianów i fisharmonij wykonywa dokładnie

W. Drażkowski, Król. Jadwigi 10.

CHOROBY PIERSIOWE (płuc)

leczy BALSAM THIOCOLAN AGE Jednocześnie przywraca a p e t y t, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i choroby płuc. Używać za poradą lekarza. — Sprzedają apteki.

Ekspedycja

Władysław Kowalski Toruń, św. Jerzego 66 Tel. 191

najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące zakres spedytorstwa. Szybko i tanio.

Grzebienie

wszelkiego rodzaju, grzebienie ozdobne, agrafki do włosów, lusterka ręczne, lusterka kieszonkowe poleca najtaniej Perfumerja

J. Łoboda 767

Toruń, Chełmińska 5